

Znowu wieje halny w twój kręgosłup moralny
(Mmm) kamuflaż masz nienaganny
Ale za mocno lubisz grandzić
Dlatego, kostucha mierzy czas ci
Hedo hedo, ego ego, który raz już?
W myślach cofasz czas, ale nie ma opcji undo
(Mmm-mmm) tu nie cofają zegarków
(Mmm-mmm) tu nie dopomoże wam bóg

To był balet w wynajętej willi
Zjadłaś dwa koła a miało być wheelie
Obiecałaś zwolnić kiedy cię prosili
A dookoła worki i łyzy krokodyli, teraz
Jak Milli Vanilli palisz frana, kiedy dzwoni Mama
Że to ostatni raz, że nie prowadzisz nadźgana
Tylko po to, by nie dostać bana
Z rana przyjechałaś w La Manche
Teraz nie wiesz, o co come on, trafiła cię trefna klama (voyage voyage)
I już nieistotne co mieliście w planach
Ty, świeżo upieczony plastik i furmana

Ała, od białego rana wszędzie leżą ciała
Bo tir był jak taran, a ty zapomniałaś, że
To polskie Aspen
Łatwo się tu wjechać w zaspę kiedy

Znowu wieje halny w twój kręgosłup moralny
(Mmm) kamuflaż masz nienaganny
Ale za mocno lubisz grandzić
Dlatego, kostucha mierzy czas ci
Hedo hedo, ego ego, który raz już?
W myślach cofasz czas, ale nie ma opcji undo
(Mmm-mmm) tu nie cofają zegarków
(Mmm-mmm) tu nie dopomoże wam bóg

Nadal marzy ci się skok w bok
Nowy związek mismatch, stary związek cock-block
(Nioch-nioch), w co ty mordo tańczysz?
Znowu tracisz pion, bo świruje żyroskop
A mówili w szkole "nożyce się odezwią"
To był cios ziomek, pocieliście się i poszła z lesbą
(Lessgoo), a to miał być tylko trash talk
(Mmm) ale jakoś jej nie weszło
Bitch please, jej mamie wysłałeś dick pic
(Mmmmm-mmmmm) to kosztowny miss-click
(Mmmmm-mmmmm) w szatni jarali się wszyscy
Ona odesłała... cycki

Nie bój nic, każdy za czymś tęskni
Byłeś dla niej AirBnB
Krótki termin jogobelli
Wrócił do niej stary piernik i

Znowu wieje halny w twój kręgosłup moralny
(Mmm) kamuflaż masz nienaganny
Ale za mocno lubisz grandzić
Dlatego, kostucha mierzy czas ci

Hedo hedo, ego ego, który raz już?
W myślach cofasz czas, ale nie ma opcji undo
(Mmm-mmm) tu nie cofają zegarków
(Mmm-mmm) tu nie dopomoże wam bóg